

I miejsce w Gminnym Konkursie Literackim „Ścieżki wyobraźni”

Pewnego dnia Adam jak co dzień pracował w swoim laboratorium. Mężczyzna od siedmiu lat pracował nad spełnieniem swojego największego marzenia, osiedlenia się na Jowiszu. Od najmłodszych lat interesował się Kosmosem i różnymi planetami. W osiągnięciu wymarzonego celu pomagał mu stworzony przez niego robot o imieniu Yutta. Nigdy nie traktował go jak robota, dla niego, jego wynalazek był czymś więcej niż tylko zaprogramowaną maszyną.

- Mamy to Yutta! – zaśmiał się podekscytowany mężczyzna. – Rakieta w 80% została ukończona! Jeszcze rok i całkowicie będzie skończona, a wtedy będziemy mogli razem z Kamilą zamieszkać na Jowiszu i podróżować po Kosmosie!

- Witaj kochanie – powiedziała dziewczyna Adama, patrząc w jego niebieskie oczy. Ubrana była w czarne spodnie i obcisłą bluzkę, co podkreślało jej figurę. Kamila miała urodę azjatycką, po swojej koreańskiej matce.

- Hej Kamila – odpowiedział mężczyzna wychodząc z piwnicy.

Kamila była oczkiem w głowie Adama. Kochał ją bardzo i mówił jej o wszystkich nowych postępach związanych ze swoimi eksperymentami w piwnicy.

- Może wyskoczmy do kawiarni? – zaproponowała dziewczyna.

- Jasne – odpowiedział brunet, wychodząc z domu.

Adam wszedł do swojego latającego samochodu i udał się razem z Kamilą do ich ulubionej kawiarni „Pod Makiem”.

Gdy zakochani weszli do kawiarni, oprócz roboto-kelnerów znajdowała się tam jedna wysoka blondynka, której Adam nigdy tutaj nie widział. Nie przejmując się tym zbytnio oboje usiedli za nią przy stolikach i zamówili kawę. Kamila co chwilę przypatrywała się tajemniczej kobiecie, lecz Adam nie zwracał na to uwagi. Po wypiciu kawy, para udała się do swojego domu. Przed wejściem do domu stała tam ta sama nieznajoma, którą widzieli w kawiarni.

- Agata Frajlak, agentka służb specjalnych – powiedziała wysoka kobieta. – Wiem o wszystkich eksperymentach, które mają tu miejsce!

Adam był lekko przestraszony, nie wiedział jak to mogło się stać, jedyną osobą, której mówił o swoich wynalazkach, była Kamila!

- Wezwałam ją tutaj, aby zajęła się tymi twoimi nielegalnymi eksperymentami – powiedziała stanowczo dziewczyna Adama.

Od kilku lat drastycznie szybko rozwijały się nowe technologie. Dlatego wiele osób zaczęło projektować swoje wynalazki, dla własnych zysków. Przez to główny rząd zakazał tworzyć wynalazki niezwerifikowanym naukowcom, takim jak Adam.

Mężczyzna przestraszony tym, że jego ukochana zdradziła specjalnym organom jego tajemnice, pobiegł do swojego laboratorium.

Na miejscu znalazł kilku umundurowanych mężczyzn przeszukujących jego piwnicę.

- Zwiąż ich Yutta! – krzyknął Adam do swojego robota.

Yutta bez namysłu uwięził panów w garniturach.

Mężczyzna nie wiedział, co ma uczynić. „Czy mogę odpalić niedokończoną rakietę i polecieć w kosmos? Czy może oddanie się rządowi będzie lepsze?” Takie myśli pojawiały się w jego głowie. Gdy miał się już poddać i oddać wszystkie wynalazki swojego życia, przypomniał sobie jak skończył Marek. Był on niezwerifikowanym naukowcem, który został stracony.

W tym momencie do piwnicy przybiegły dziewczyny. Zobaczyły jak Adam wsiadł do swojej nieukończonej rakiety razem z robotem Yuttą i wszystkimi swoimi wynalazkami. Przerażony wcisnął przycisk. Sufit, jak i dach domu zostały otworzone, przez co rakieta mogła swobodnie wystartować. Po 5 sekundach maszyna znajdowała się w powietrzu. Adam z radości o mało nie podskoczył.

- Ha! Nie sądziłem, że nieukończona rakieta będzie tak dobrze latać! – wykrzyknął.

Po chwili rakieta zwolniła. Zaskoczony Adam próbował zrozumieć, co się stało, maszyna zamiast lecieć w górę, powoli opadała. Przestraszony mężczyzna, próbował ratować sytuację, jednakże rakieta jeszcze szybciej spadała w dół, tak szybko, że zaczęła się palić. Adam zrozumiał wtedy swój błąd.

- Jak mogłem do tego dopuścić?! Przecież wiedziałem, że jest niedokończona! – krzyknął przerażony.

Wiedział, że wybory podjęte pod presją zawsze źle się dla niego kończyły. Wolał robić wszystko na spokojnie, po wcześniejszej analizie, ale dziś zabrakło mu na to czasu.

- Mogłem łatwo przekonać rząd, że moje wynalazki są użyteczne dla ludzkości! Czemu tego nie zrobiłem?!

Marzenie przepadło. Ciekawość zwiedzania nowych planet była dla niego czymś cudownym, jednak... nie było mu to pisane...

Wynalazca wiedząc, że to jego koniec, spojrzał ostatni raz na swojego robota i kilka sekund

przed rozbiciem się o ziemię rzekł spokojnym i cichym głosem:

- Przepraszam cię Yutta... Nie zamieszkamy na Jowiszu...

JUSTI